

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, niedziela 27 stycznia 1946 r.

Nr 26 (330)

Krok naprzód

Byłoby chyba dowodem kompletnego zaniku zdolności syntetycznego myślenia, gdybyśmy z krwawych doświadczeń ostatniej wojny nie wyciągnęli pełnych konsekwencji w naszej polityce zagranicznej. Kierują nas one do wyprostowania błędnej linii zasadniczej z lat przed rokiem 1939. Dzisiaj stawiamy sprawy jasno. Naszym odwiecznym wrogiem są i pozostaną Niemcy. Nie tylko ze względu na pamięć popełnionych na narodzie naszym zbrodni, ale ze względu na całkowitą rozbieżność interesów. Słowa Hitlera o niemieckiej przestrzeni życiowej na wschodzie nie były wymysłem narodowego socjalizmu, ale były słownym sprecyzowaniem historycznych dążeń narodu niemieckiego, datujących się jeszcze od czasów, gdy pod germańskimi toporami padali nasi pobratymcy z nad Łaby, z czasów, gdy wdzierano nam ziemie, które dzisiaj odzyskujemy. — Istnieje niewątpliwa ciągłość w niemieckim parciu na wschód. Nawet wówczas, gdy rozbiście wewnętrzne i słabość polityczna, skutek wojen domowych, nie pozwalały im na zbrojną ekspansję, penetrowali na ziemie i na dalej jeszcze na wschodzie położone tereny w sposób pokojowy. Niebezpieczeństwo tej penetracji ujawniło się w całej pełni w roku 1939 w dywersji elementu niemieckiego w Polsce.

Wojna rozwiała ostatecznie błagę o mocarstwo polskiej. Nikt rozsądny nie wierzył w nią i przedtem. Ani bowiem pod względem obszaru, ani liczb ludności, ani zasobów kapitałowych, ani pod względem potencjału wytwórczego nie mieliśmy i nie mamy warunków, by — jak to kiedyś pyszałkowato oświadczył Beck — decydować o układzie stosunków w tej części Europy. Wręcz przeciwnie. Ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie, w tej chwili może mniej wyraźnie, ale bezwzględnie istniejące, potrzebujemy przyjaciół i sprzymierzeńców. I to przede wszystkim w bezpośrednim naszym sąsiedztwie.

Największym błąd błędem naszej zagranicznej polityki przedwojennej była niezdolność ułożenia warunków naprawie sąsiedzkiego współżycia między nami a Związkiem Radzieckim. — Wrogi stosunek Polaków i Niemców wypływa z całkowitej rozbieżności interesów. Z biologicznej — powiedziałbym — niemożliwości współżycia. — Antagonizm polsko-rosyjski był wynikiem historycznego narastania obustronnie popełnianych błędów, miał charakter przypadkowy i nie wypływał z konieczności życiowej obu narodów. Treba było tylko dużo dobrej woli i odwagi pogodzenia wzajemnych interesów, aby przerodził się w przyjaźń. — Przyszłość oceni jak decydującym był dla nas i wiele nam przyniósł dobrego sojusz ze Związkiem Radzieckim, który na zawsze pozostać musi podstawą naszej polityki zagranicznej. — W dążeniu do jak najściślej współpracy z narodami słowiańskimi zawarliśmy również traktat przyjaźni z Jugosławią.

Nie udało nam się dotychczas dojść do ostatecznego rozwiązania spornych zagadnień z Czechosłowacją. A przecież jest to kraj, z którym znacznie więcej nas łączy niż dzieli. Wzajemne stosunki mogłyby układać się jak najlepiej, gdyby znowu nie obciążały ich pewne błędy, popełnione zresztą przez obie strony, a wynikiem bądź prób koniunkturalnego wykorzystania momentu bezsilności sąsiada, bądź z niezdolności okiełznania tak szkodliwych dla międzynarodowego współżycia prądów szowinistycznych. W próbach wyrównania Rząd Jedności Narodowej wykazał maksimum umiaru i dobrej woli, 5-go listopada 1945 r. zwrócił się do rządu czechosłowackiego z propozycją nawiązania rokowań celem uregulowania całokształtu sprawy. Rząd czechosłowacki w pierwszej swej nocie oznajmił gotowość podjęcia rozmów, wykluczając z nich jednak sprawy dotyczące kwestii granicznych, na co — rzecz prosta — nie mogliśmy się zgodzić. Mimo to rząd nasz wystosował drugą notę z ponownym sformułowaniem propozycji, podkreślając w niej, że właśnie sprawa granic jest właściwym źródłem konfliktu, a przecież chociażby ze względu na konieczność ujednolicenia linii postępowania w kwestiach międzynarodowych interesujących oba narody należałoby co prędzej zlikwidować konflikt ten.

Jak podawaliśmy ostatnio, Czechosłowacja przyjęła propozycję polską i w dniach najbliższych podjęte zostaną rozmowy w Pradze. Nie wiemy jakie będzie stanowisko Czechosłowacji w zasadniczych sprawach. W każdym razie już sam fakt podjęcia rokowań jest krokiem naprzód ku ostatecznemu ustaleniu ram współżycia tak bliskich sobie narodów.

I. B.

Układ lotniczy między Polską a Czechosłowacją

Londyn (obsł. wł.). W Pradze został zawarty układ pomiędzy Polską a Czechosłowacją, który określa obsługę linii powietrznych na 5 lat. Czechosłowacja będzie utrzymywała linię Praga-Warszawa i Praga-Warszawa-Moskwa. Polska natomiast będzie obsługiwała linię Warszawa-Praga i Warszawa-Praga-Paryż.

Czeszy studenci w Polsce

Wkrótce nastąpi wymiana studentów polskich i czechosłowackich. 220 studentów polskich będzie studiować na wyższych uczelniach w Słowacji a studenci czechosłowaccy będą studiować na Akademii morskiej w Gdyni i na Wydziale filozoficznym w Krakowie.

Trudności Francji

Paryż (obsł. wł.). Rozmowy pomiędzy 3 partiami francuskimi, zakończyły się dopiero wczoraj wieczorem.

W kołach parlamentarnych podano, że porozumienie zawiera 6 zasadniczych punktów:

1. rząd wprowadzi w życie w ciągu 4 miesięcy, to jest do dnia wyborów wszystkie uchwały i wnioski Zgromadzenia konstytucyjnego
2. zrealizuje najpilniejsze postulaty zawarte w programie 3 partii
3. przeprowadzi nacjonalizację poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej
4. wprowadzi proporcjonalną reprezentację partii do ministerstw

5. zerwie stosunki z rządem generała Franco

6. na okres kadencji rządu utrzyma się statut szkolny, obowiązujący do roku 1939

Jak donoszą, partia radykalnych socjalistów, zrezygnowała ze swego udziału w rządzie.

Sytuacja finansowa we Francji

Paryż. — Agencja PAP donosi, iż utworzenie nowego rządu francuskiego zależne jest od ustosunkowania się trzech partii politycznych do programu deflacyjnego, przedstawionego przez Pierre Mandes-France, który prawdopodobnie obejmie tekę ministra finansów. Mandes-

France żąda wydatnego zredukowania budżetu wojskowego, skrócenia subsydium dla wypieku chleba i wydobycia węgla i zaniechania systemu kartkowego, który ogranicza możliwości kupna każdego obywatela.

Londyn (obsł. wł.). W nowoutworzonym rządzie francuskim powstały trudności w związku z rozwiązywaniem zagadnień finansowych. Premier Gouin odbył w tej sprawie szereg konferencji, a trzy główne partie polityczne obradują dziś nad rozwiązaniem tego problemu. O godz. 17.20 premier Gouin udał się na posiedzenie partii komunistycznej, gdzie przedstawiono mu rezolucję obrad, a następnie na obrady partii socjalistycznej. Według zdania poinformowanych kół francuskich najważniejszą jest sprawa ustosunkowania się nowego rządu do kwot przeznaczonych na wojsko.

W piątek po południu gen. de Gaulle opuścił Francję, udając się w niewiadomym kierunku.

Program ministra skarbu Francji

Paryż (obsł. wł.). Korespondent Reutera donosi, że dokonano wyboru ministra skarbu. Nowy minister skarbu, pragnie wprowadzić program przewidujący obcięcie wydatków wojskowych wstrzymanie produkcji broni przynajmniej na okres jednego roku, aby można było przestawić przemysł wojenny na przemysł cywilny, zwalczanie czarnego rynku przez nałożenie wysokich kar na osoby zajmujące się jego uprawianiem.

Bidault nadal min. spraw zagran.

Paryż. Nowy premier francuski Feliks Gouin oświadczył przedstawicielom prasy, że polecił ministrowi spraw zagranicznych Bidault pozostać na stanowisku, aby umożliwić mu jak najszybszy powrót do Londynu i podjęcie pracy w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Porozumienie Chin ze Związkiem Radzieckim

Londyn (obsł. wł.). Agencja Reutera donosi, że pani Ciang-Kai-Szek odznaczyła w imieniu swego męża 16 generałów Armii Czerwonej najwyższymi odznaczeniami chińskimi i przesłała 24 ordery oficerom radzieckim. Po wręczeniu odznaczeń pani Ciang wygłosiła przemówienie na cześć Armii Czerwonej, w którym podkreśliła geniusz wojskowy i polityczny Generalissimusa Stalina.

Po zwycięstwie stosunki między naszymi krajami — mówiła pani Ciang-Kai-Szek zacieśniły się jeszcze bardziej i nie ma takich dwóch krajów, na świecie, które by sąsiadowały ze sobą na tak długiej przestrzeni, ani też dwu krajów, które by tak dużo zyskały na pokojowych stosunkach ze sobą. Dlatego jestem przekonana, że porozumienie Chin ze Związkiem Radzieckim okaże się korzystne nie tylko dla obu narodów, ale dla całego świata.

Z procesu w Norymberdze

Francja oskarża Gestapo

Norymberga (obsł. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator francuski przedstawił obraz metod, stosowanych przez Gestapo we Francji. Odczytano zeznania więźniów holenderskich, norweskich, duńskich i belgijskich. Świadek oskarżenia Lampe opisał swój pobyt w obozie koncentracyjnym w Mauthausen, do którego został wysłany wraz z 1000 Francuzów.

Sceny mordów i pastwienia się nad ludźmi porównuje on do opisów piekła dantejskiego. Z

10 000 Francuzów, którzy zostali wydani Niemcom przez rząd Vichy, tylko 3000 powróciło do kraju.

W chwili, kiedy prokurator odczytywał to oskarżenie, niemiecki obrońca Gestapo zakwestionował autentyczność dokumentów. Prokurator stwierdził, że wszystkie te papiery noszą pieczęć policji bezpieczeństwa. Ponieważ jednak adwokat utrzymywał, że są to pieczęcie rządu francuskiego, sąd postanowił sprawę tę rozpatrywać na nowo.

Nasza flota wojenna powiększa się

Gdynia (ZAP). Swego czasu Zachodnia Agencja Prasowa pierwsza doniosła o odnalezieniu w portach zachodnio-niemieckich czterech polskich trawlerów wojennych „Czajka”, „Rybitwa”, „Mewa” i „Żuraw”, które zostały w okresie wojny zabrane, uprowadzone na zachód i włączone do niemieckiej floty wojennej. Pozostały one w służbie niemieckiej aż do końca wojny.

Nasza misja morska, znajdująca się w portach niemieckich na okupowanych terenach, rozpoznała polskie statki i zażądała ich zwrotu. Alianci przychylił się do tych żądań.

Obecnie dla obsadzenia tych statków i przy-

prowadzenia ich do Gdyni wyjechała załoga. Marynarze wyjechali z Gdańska na alianckim statku „Prussen”. Równocześnie na tym statku wyjechała grupa rybaków dla przejęcia i przyprowadzenia kutrów rybackich, które Niemcy uciekając z Gdyni uprowadzili na zachód. Razem wyjechało na „Prussen” 90 osób.

Statek zawinie do Lubeki, skąd stale przywozi repatriantów do Polski.

Trawlerzy, które będą wkrótce przyprowadzone do Gdyni, po lądziach podwodnych stanowiąc będą drugą grupę jednostek naszej floty wojennej, powracających do portów ojczystych po wojnie.

Konferencja prasowa w Prezydium Rady Ministrów

Warszawa (obsł. wł.). W Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział dziennikarze z całej Polski. Minister spraw zagranicznych Rzymowski omówił pozycję Polski na terenie międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem udziału w pracach O. N. Z. Premier Osóbka-Morawski podał analizę nowych stosunków między Polską a Czechosłowacją, informując zebranych o konferen-

cji, która odbędzie się wkrótce w Pradze na tematy interesujące oba narody. Na zakończenie konferencji minister aprowizacji i handlu Sztachelski poruszył zagadnienie świadczeń rzeczowych, jako podstawowy element naszej polityki wewnętrznej. Następnie ministrowie udzielili odpowiedzi na szereg pytań, zadawanych przez dziennikarzy.

Z obrad parlamentu świata

Grecja, Indonezja i Persja — tematem obrad

Londyn (obsł. wł.). Cały świat oczekuje z wielkim zainteresowaniem poniedziałkowego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, podczas którego omówione będą sprawy Grecji, Indonezji i Persji.

Obrady te będą prowadzone w dalszym ciągu we wtorek. Podczas omawiania sprawy Grecji będą obecni delegaci greccy, podczas rozpatrywania sprawy Jawy — delegacja Ukrainy, która wystosowała protest przeciw przebywaniu wojsk brytyjskich w Indonezji, przy omawianiu sprawy Persji — obecna będzie delegacja perska. Decyzję wprowadzenia tych trzech spraw na poniedziałkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa powzięto w piątek wieczorem.

Londyn (obsł. wł.). W piątek odbyło się posiedzenie plenarne ONZ, celem wysłuchania sprawozdań z poszczególnych komisji.

Sprawa wycofania obcych wojsk z Libanu

Paryż (obsł. wł.). Z Paryża donoszą, że parlament Libanu uchwalił rezolucję, aby delegacja libańska przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa ONZ sprawę wycofania obcych wojsk z Libanu.

Londyn (obsł. wł.). Na zebraniu ONZ toczy się ożywiona dyskusja na temat zadań komisji powierniczej. Delegaci Syrii, Libanu, Kanady i Filipin stanęli na stanowisku, że sprawa zdawania mandatów powinna być opracowana bardziej szczegółowo. Przedstawiciel Nowej Zelandii — Fraser wystąpił przeciw temu wnioskowi, stojąc na stanowisku, że należy stosować dotychczasowy i już wypróbowany system mandatowy.

Utworzenie sztabu wojskowego Narodów Zjednoczonych

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa uchwaliła wniosek, przedstawiony przez delegata Stanów Zjednoczonych Edwarda Stettinusa, o utworzeniu sztabu wojskowego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sztab będzie się składał z przedstawicieli państw będących stałymi członkami Rady Bezpieczeń-

stwa i odbędzie swe pierwsze posiedzenie w Londynie przed 1 lutego r. Przewodniczący delegacji radzieckiej Andrzej Wyszyński mianował już przedstawicieli ZSRR w tym sztabie. Rząd radziecki będzie reprezentowany przez 3 generałów i 1 admirała.

Młodzież a ONZ

Światowa Federacja młodzieży demokratycznej zwróciła się do O. N. Z. z prośbą, o dopuszczenie jej przedstawicieli do O. N. Z. Federacja reprezentuje 30 milionów młodzieży z 64 państw.

Walka z bandytyzmem

Warszawa (obsł. wł.). W wyniku akcji przeprowadzonej przez wydział kryminalny służby śledczej wojew. warszawskiego, w Otwocku zostało unicestwionych kilka band, nękających ludność wojew. warszawskiego. Ujęto m. in. 5 bandytów, którzy mają na sumieniu napady na żołnierzy Armii Czerwonej i na działaczy PPR. Schwytni członkowie innej bandy dokonywali napadów rabunkowych, podszywając się pod muni-

dury funkcjonariuszy Milicji Bezpieczeństwa. Ujęta inna banda składa się z 4 członków Armii Krajowej, którzy nie dopełnili obowiązku ujawnienia się. Przestępcy ci posiadali karabiny maszynowe, 9 karabinów ręcznych i przyznali się do współdziałania w rabunkach na magazyny państwowe i napad na pociąg w powiecie garwolińskim.



4239

Listy z Norymbergi

Niemcy dnia dzisiejszego

(Obsługa własna „Czytelnika”)

Norymberga w styczniu

Jedziemy ekspressem Berlin—Frankfurt. Dokoła noc ciemna. Od czasu do czasu błysną z dala światła miasteczek, które nasz pociąg omija. Młody, beztrojski kapitan amerykański, pełen wiary w przyszłość, tryskający pewnością siebie marzy o powrocie do domu. Wyrzeka przy każdej okazji na swych przełożonych, którzy z niewiadomych dlań przyczyn kazali mu pozostać w Niemczech i niepotrzebnie pilnować narodu, który — zdaniem jego — jest na najlepszym drodze do odbudowania demokratycznego państwa, przyszłego członka O. N. Z....

Nie możemy ukryć uśmiechu politowania, słuchając tych słów Amerykanina, który zna Niemcy zaledwie pięć miesięcy, który zetknął się z Niemcami pokonanymi, bez armii, bez rządu, bez przemysłu. Nasz towarzyszący podróżni nie zdążył sformułować zdania, gdy nagle silne uderzenie w szybę przerwało na sekundę monotonne dudnienie pociągu. Posypały się odłamki szkła, a na ziemi znalazł się kamień wielkości męskiej pięści.

Milczeliśmy przez dłuższą chwilę, a potem zaczęliśmy sobie wzajemnie przypominać rozmaite przejawy niemieckiego ruchu terrorystycznego, którego istnienia nie chcą przyznać oficjalne koła w Niemczech.

Każdy z obecnych mógł przytoczyć z własnej obserwacji mniej lub więcej charakterystyczne fakty. Ktoś wyjął ostatni numer „The Stars and Stripes” i odczytał wiadomość o zamordowaniu trzech wyższych oficerów amerykańskich w Passau. Korespondent P. A. P., znajdujący się w przedziale, pokazał swym towarzyszom podróży biuletyn berlińskiej policji kryminalnej. Biuletyn wspomina o zamordowaniu dwóch żołnierzy amerykańskich w Tempelhofie w dniu 23 grudnia 1945, o zamordowaniu rosyjskiego żołnierza dnia 27 grudnia w pobliżu składów fabrycznych w Anhalt, o zastrzeleniu oficera radzieckiego przez młodych chłopców.

Napisy na murach, które tajemnicza ręka wypisuje w nocy, od umiarkowanego „Bereit sein ist alles” (być gotowym — oto wszystko) do rewolucyjnego „Volk an das Gewehr” (naród do broni).

Może i rację mają Amerykanie, którzy stanowią przeciwwagę wszelkim wiadomościom o zorganizowanym na większą skalę niemieckim ruchu terrorystycznym, lecz uważny obserwator dzisiejszej rzeczywistości niemieckiej nie może się oprzeć przekonaniu, że w Niemczech są dziś warunki dla silnego ruchu zbrojnego, skierowanego przeciwko Aliantom i czynionego duchem rewansu. Jeżeli dotąd ruch ten nie ma charakteru masowego, to dzieje się to jedynie dlatego, że decydujące wpływy w środowisku niemieckim mają dziś elementy dojrzalsze politycznie.

Elementy te dążą do tego, aby stworzyć w pierw sprzyjającą atmosferę polityczną i bazę gospodarczą. Nie dziwnego, że na zewnątrz układają się stosunki między władzami okupacyjnymi a Niemcami jak najlepiej. Niemcy otrzymują coraz większą autonomię. Obecnie odbywają się w Bawarii wybory, w których wyniku powstaną nowe rządy o szerszych kompetencjach. Równocześnie prowadzą Niemcy propagandę przeciwko tzw. D. P. (deportowanym na roboty przymusowe do Niemiec). Doszło do tego, że na ostatniej konferencji autonomicznych rządów niemieckich w strefie amerykańskiej, Niemcy wysunęli postulat zrównania niemieckich przydziałów żywnościowych z przydziałami dla D. P. Należy podkreślić, że D. P. nie obciążają gospodarki niemieckiej, gdyż otrzymują żywność i odzież ze Stanów Zjednoczonych.

Falszywe jest mniemanie, jakoby Niemcy stracili pewność siebie i porzucili myśl, że są „rasą panów”. Wystarczy zwrócić uwagę na pogardę, z jaką odnozą się do D. P. Znajduje to swój wyraz nawet w oficjalnych dokumentach, w których m. in. burmistrz Landsberg w Norymberdze — toteż hitlerzemu — protestuje przeciwko umieszczeniu D. P. w prywatnych mieszkaniach niemieckich i zaleca utrzymywanie ich w dalszym ciągu w dre-

wnianych barakach obozowych. Czy w takich warunkach należy poważnie traktować frazesy o „nawróceniu narodu niemieckiego”, o którym się słyszy na każdym kroku?

Prokurator Jackson oświadczył na pierwszym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału Wojennego, że ludzkość nie życzy sobie trzeciej wojny światowej. Dla zapobieżenia trzeciej wojnie nie wystarczy ograniczać się do sądzenia przestępców wojennych. Przestępcy wojenni grali na nutę miłą narodowi niemieckiemu i dlatego zdobyli sobie jego pełne poparcie.

Nie jest rzeczą łatwą zmienić ducha narodu. Znacznie łatwiej jest unieszkodliwić go. Taki był sens uchwyt krymskich i poczdamskich. Czy władze okupacyjne realizują te uchwały? Czy można unieszkodliwić Niemcy? Trudno w tej chwili dać odpowiedź na te pytania. Jedno jest pewne: nigdy

Kiedy i jak Niemcy opuszczą Polskę

Warszawa (ZAP). Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Berlinie odbyło się, jak już donosiliśmy, posiedzenie Komisji Kontrolnej dla Niemiec, przy współudziale przedstawicieli angielskich i rosyjskich władz okupacyjnych. Polskę reprezentował generalny pełnomocnik Rządu dla spraw repatriacji wiceminister Wolski, mianowany ostatnio wiceministrem Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Podpisano w wyniku obrad protokół, który w tytule zawiera sformułowanie: „dotyczy repatriacji mniejszości niemieckiej z Polski”. Ziemię Odzyskaną zostały takim określeniem uznane za bezsporną już własność Polski.

Min. Wolski oświadczył komisji, że repatriacja ludności niemieckiej z Polski nie może się odbywać nadal systemem wymiany „głowa za głowę”. System ten daje nie tylko niezadowalające wyniki, ale w ogóle nie może być uznany, jako forma wymiany ludności — za akcję repatriacyjną.

Komisja Kontrolna ten punkt widzenia min. Wolskiego przyjęła, co stanowi dla nas duży sukces. Ustalono, że w terminie jak najkrótszym brytyjska strefa okupacyjna dziennie przyjąć może tylko 8000 ludzi. Ponieważ z Rosji przybywa dziennie 3000 osób, przeto z Polski usuwać można na razie 5000 Niemców dziennie. Środkami komunikacji lotowej transportować można z tej

liczby 4000 osób, pozostali 1000 kierowac się będą do brytyjskiej strefy okupacyjnej drogą morską. Dopuszczalna liczba dzienna repatriantów niemieckich ulegnie zwiększeniu z chwilą, gdy zakończeniu ulegnie repatriacja z granicy międzystrefowej.

W akcji repatriacyjnej wyzyskana zostanie linia morska z Gdyni do Lubei. Transport ładowy odbywać się będzie wyłącznie polskimi środkami komunikacyjnymi.

Ekspressem Berlin—Frankfurt pędzimy poprzez ciemną noc niemiecką. Rozmowa się urwała. Siedzimy w zamyśleniu, wspominając niedaleką przeszłość i zastanawiając się nad przyszłością. Nawet młody beztrojski kapitan amerykański zadumał się głęboko.

M. Hoffman

Evakuacja Niemców z Czechosłowacji

London (obsł. wł.). Transporty z Niemcami z nadgranicznych miast czechosłowackich odjeżdżać będą codziennie. Ogólnie spodziewają się, że 2½ miliona Niemców objętych nakazem opuszczenia Czechosłowacji, przesiedlonych zostanie do dnia 21 sierpnia 1946 roku. Pociąg wiozący pierwszy transport Niemców z Mariánské Lázně składał się z 40 wagonów zamkniętych, z których w każdym mieściło się 30 osób. Do każdego transportu przeznaczono dwie pielęgniarki niemieckie, zaopatrzenie lekarskie i opał. Każdy z Niemców ma prawo zabrać ze sobą 1000 marek, 130 kg bagażu i odzież, jaką ma na sobie.

Troska prez. Trumana o żywność dla Europy

Waszyngton (obsł. wł.). Prezydent Truman wyraził wczoraj zaniepokojenie w związku z brakiem towarów żywnościowych, niezbędnych dla krajów europejskich. Prezydent Truman oświadczył, że otrzymał informacje, iż transport pszenicy w pierwszej połowie br. będzie o pół miliona ton mniejszy, niż wymaga

tego potrzeby. Zaopatrzenie pszenicą pokrywają Stany Zjednoczone, Kanada oraz Argentyna. Prezydent Truman wezwał kraje do wzięcia na siebie odpowiedzialności za wypełnienie dostaw z uwzględnieniem podziału na słusznych podstawach.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. zaproszony na światowy kongres prasy

Warszawa (PAP). Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. otrzymał telegraficznie zaproszenie od sekretarza generalnego I. F. G. (International-Federation of Journalists) na światowy kongres prasy, który odbędzie się w końcu maja rb. w Kopenhadze.

Warszawa (PAP). Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów do jak najszybszego nadesłania: listy członków i listy delegatów Oddziałów do Zarządu Głównego. Korespondencje kierować należy pod adresem: prof. red. Wąsowski, Warszawa, Śniadeckich 16.

Uratowanie cennych źródeł archiwalnych

Toruń (PAP). Muzeolog pomorski mgr Leon Witkowski z Torunia w mozołnych wędrówkach po Pomorzu zebrał przed wojną bogate materiały źródłowe: protokoły, akty, korespondencje, pamiętniki do dziejów śpiewactwa pomorskiego i przygotował na ten temat obszerną monografię. Wojna przerwała Witkowskiemu te prace. Na szczęście jednak zebrane materiały o wartości archiwalnej udało się ocalić przed zniszczeniem i dziś stanowią one niewyczerpaną kopalnię wiadomości nie tylko o śpiewactwie pomorskim, lecz i o stosunkach społeczno-politycznych i kulturalnych ziem pomorskiej w XIV wieku.

Podział koni z dostaw UNRRY

Warszawa (PAP). W końcu grudnia i na początku stycznia przybyły z Ameryki do Gdańska 4 okręty, które przywoziły w ramach dostaw UNRRY około 2 tys. koni, 25% koni pozostanie na terenie woj. gdańskiego, szczególnie ogólnego z inwentarza pociągowego. Poza tym z wymienionej ilości koni uwzględniono w pierwszym rzędzie potrzeby woj. śląsko-dąbrowskiego, okręgu mazurskiego i Pomorza Zachodniego. Mniejsze partie koni wysłano do woj. kieleckiego, pomorskiego oraz do Ziemi Lubuskiej. Podziału koni na terenach poszczególnych województw dokonywać mają komisje złożone z przedstawicieli Wojewódzkich Urzędów Ziemi, Izby Rolniczych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Podatek na rzecz UNRRY

London (obsł. wł.). Na plenarnej sesji O. N. Z., komisja ekonomiczno-finansowa omawiała wniosek brytyjski domagający się większego opodatkowania się poszczególnych państw na rzecz UNRRY.

FRASZKA AKTUALNA



Rys. W. Gawecki
Urządowi Aprowizacyjnemu
Wędliniarnie zawałone są olbrzymią ilością towaru.
Radzę wydać takie zarządzenie:
Rzeźnicy, wprowadźcie zaciemnienie.
Po co drażnić pracującą masę
Nieosiągalną wizją kielbasy.
t. h. n.

Nasza gospodarka

320 tysięcy par obuwia w jednym kwartale

Centralnemu Zarządowi Przemysłu Skórzanego podlega już 35 fabryk obuwia, w których pracuje ogółem 5375 pracowników. Plan produkcji tych zakładów przewiduje, że w pierwszym kwartale br. wykonanych będzie 370 tysięcy par obuwia wojskowego i 450 tysięcy par obuwia cywilnego.

Coraz więcej zakładów rzemieślniczych w Warszawie

W zniszczonej Warszawie rzemiosło szybko dzwiga się z upadku. Według danych Warszawskiej Izby Rzemieślniczej — w dniu 1 stycznia br. czynnych było w stolicy ogółem 5 824 zakładów rzemieślniczych.

W rzemiosle budowlanym ilość zarejestrowanych warsztatów wynosiła 505, w tym murarskich 162, malarskich 91. W rzemiosle metalowym — 1344; ślusarskich — 471, elektrotechnicznych — 168, blacharskich — 108, zegarmistrzowskich — 101, tokarskich — 77 i jubilerskich — 70. Zakładów drzewnych istnieje 455, w tym stolarskich — 354. Zakładów rzemieślniczych branży spożywczej czynnych jest 618; włókienniczej — 1359; skórzanej — 921; usługowej — 465 i poligraficznej — 167.

Bauksyt z Węgier dla polskich hut

Z Węgier nadeszły do Polski trzy transporty bauksytu, który służy jako topnik w hutnictwie. Jeden z transportów o wadze 800 ton przeznaczony jest dla huty „Półkój”, pozostałe dla hut „Florian” i „Kościuszkowski”.

Posiadamy również topniki pochodzenia krajowego i hutnictwo nie ma żadnych trudności z dostawami kamienia wapiennego i dolomitu surowego. W grudniu ub. r. dostawy tych topników do hut wynosiły łącznie 34 tysiące ton. Wobec ograniczonego przydziału węgla i koksu nastąpiło przejściowe zahamowanie w produkcji wapna palonego i dolomitu.

Prace elektryfikacyjne na Podhalu

Dnia 20 bm. odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie nowozbudowanej linii przewodów elektrycznych na trasie Rabka—Nowy Targ—Zakopane.

Nowa linia o długości 40 km i napięciu 30 tys. volt zbudowana została w 4 miesiącach przez Zjednoczenie Energetyczne okręgu krakowskiego i jest przedłużeniem linii Siersza Wodna—Wadowice—Sucha—Rabka.

Dzięki nowej linii Zakopane, w którym Niemcy zburzyli elektrownię, będzie znowu korzystać z dobrodziejstw energii elektrycznej.

Przemysł futrzany rozwija się

Już przed wojną polski przemysł futrzany należał do jednego z większych w tej branży w Europie. Surowiec sprowadzaliśmy głównie z zagranicy i to za pokaźną sumę 37 milionów zł rocznie.

Obecnie w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego pracuje już 9 fabryk futrzanych, przerabiających skóry szlachetne i półszlachetne.

W tym roku z własnych hodowli będziemy mieć około 800 srebrnych lisów, oraz 200 bobrów i karakułów. Ta niewysoka cyfra zmusza nas do sprowadzania większych ilości surowców z zagranicy. Z Bułgarii otrzymamy 300 tysięcy skór, z Jugosławii i Rumunii po 200 tysięcy, przeważnie baranich. Z Francji i Belgii sprowadzać będziemy surowiec do fabrykacji fok. Część produkcji przeznaczona będzie na eksport.

Przemysł futrzany odczuwa ogromny brak fachowców. Fabryki usiłują zatrudnić jak najwięcej uczniów, a poza tym projektuje się uruchomienie Wydziału Futrzanego przy Szkole Garbarskiej w Radomiu.

Próby produkcji cukru z suszonych buraków

Z okresu okupacyjnego pozostały w niektórych cukrowniach pewne ilości suszu buraczanego. Aby wyzyskać zawartość cukru suszu podjęło Zjednoczenie Przemysłu Cukrowego Okręgu Poznańskiego w Toruniu próby przerabiania suszonych buraków na cukier. Próby odbywają się w cukrowni w Chełmży, dysponującej odpowiednimi laboratoriami. Jeżeli przeprowadzone doświadczenia dadzą wyniki pozytywne — podjęte zostaną dalsze prace nad stosowaniem przerobu suszu buraczanego w szerszych rozmiarach.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Ludzie odbudowy

(n) „Życie Warszawy” z 24 bm. przynosi ciekawy artykuł wstępny zatytułowany „Czyje to dzieło?”

Czytamy między innymi:
„...na szczęście mieliśmy drugą kategorię ludzi bez porównania liczniejszą, silną, wytrwałą, która zamiast apatii wniosła zapal, zamiast rezygnacji — pracę. Do tej kategorii należeli ludzie różnych zawodów, różnych warstw i kwalifikacji, ale na czoło jej wysunął się bezsprzecznie robotnik. To on nie ulękł się trudności. To on swą pracą ożywił ruiny, to on dźwiga ciężar odbudowy. Te oczywiste fakty tu, w Warszawie nie są może tak widoczne, nie wybijają się na światło dnia. Ogrom zniszczeń, spłot różnych zagadnień, wielka ich skala i rozpiętość tu w stolicy pochłania ją i rozprasza. Wystarczy jednak wyruszyć na prowincję, odbyć wędrówkę po kraju z dala od utartych szlaków, aby praca i czyn robotnika, jego dokonania i osiągnięcia nabrały pełnej wyrazistości. Osiągnięcia górników śląskiego, włókniarza łódzkiego są znane całej Polsce. Ale niewiele z nas wie o wysiłku, ogromie pracy i wyrzeczeń, jakie położyli robotnicy w setkach odległych fabryk i warsztatów, i które na zawsze pozostaną pomnikami ich ofiarności i woli”.
Praca i trud zdrowego odłamu społeczeństwa polskiego, który wznosi kraj z ruin, wymaga stalego podkreślania. Wartość tych jednostek wyraża się w każdym rosnącym murze, kominie czy posuwającej się w głąb sztolni.

LITERATURA I SZTUKA

Wanda Karczewska

„Mialeś, chamlu, złoty róg...”

II

Od pesymistycznej oceny środowiska szlachecko-inteligenckiego, przedstawionego w „Weselu” w osobach Gospodarza, Pana Młodego, Poety, Dziennikarza, Nosa i in. nieco jaśniejszą barwą oddana się obraz środowiska chłopskiego. Chłopskość to zobrazowane w postaciach Czepca, jego żony, Ojca, Gospodyni, Panny Młodej, Marysi i in. pomniejszych postaci jest na wskroś autentyczne, podobnie jak i niektóre wydarzenia, jak np. kłótnia Czepca z muzykantami (miał Czepiec potem wielki żal do Pana Wyspiańskiego, że kazał mu się w swej sztuce handryczyć z muzykantami o takim samym groszu), czy też opowiadanie o bijatyce Czepca z agitatorami na jakimś politycznym wiecu.

Chłop polski w „Weselu” Wyspiańskiego ma w sobie — jak powiada prof. Kosiński — „organiczną polskość i ciężką polską energię rasową”. Świadom swą siłę i jej przydatności garnie się do życia społecznego i politycznego. Pewien wartości, jaką by mógł przynieść narodowi zorganizowany ruch chłopskich mas, czuje jednak, że to weselne zbliżenia się „pana” do niego jest dyktowane w dużej mierze fantazją szlachecką. „Ot pany się nudzą sami, to się pięknie bawim z nami...”, — powiada Ojciec, a i Czepiec dostrzega w pewnej chwili, że całe to jednoczenie się pana z ludem to nowa forma bałamuctwa narodowego, za którym kryje się płytkie zainteresowanie powierzchownym, nieistotnym pięknem wsi, poszukiwaniem poetyckiego nastroju, tematu literackiego, czy malarskiego motywu.

Wyspiański jednak nie patrzy na chłopów z sentymentalizmem spojrzenia romantycznego. Kilkakrotnie wyraźnie wskazuje, że ta siła w chłopie z jego pokolenia jest jeszcze nieujarzmiona, że, niewykorzystana w sposób należyty, marnuje się, znajdując ujście w chłopskich bijatykach i pijatykach. Ta siła, której już raz użyła Austria do zwałowania narodu w sobie (stojąc poza rzezią galicyjską 1846 r., której wspomnienie raziła po raz wyburzającą się z atmosfery Wesela) ta siła może być użyteczna, ale wkład jej w przebudowę społeczno-polityczną będzie tyle wart, ile będą wariaci, którzy po siłę tę sięgną.

Zasadniczy szkic tego przekroju społeczeństwa z lat 900-tych daje nam akt I „Wesela”, żywy i barwny, choć nie posiadający w sobie żadnej akcji. Zapowiedź jakiegoś dramatycznego „dziania się” przynosi ze sobą dopiero pod koniec tegoż aktu córka wiejskiego karczmarza, Rachela, wykształcona, czytająca („zna cały Przybyszewski”), przesiąknięta literaturą, piękna i zmysłowa, garnąca się do zbierania z polską sferą artystyczną — Żydówka, której tragizmem wyraźnie zarysowanym jest zawieszenie między zysdostwem, od którego przez swoje intelektualne aspiracje oddaliła się a polskością, dla której Rachela faktycznie Żydówka zawsze zostanie. Prototypem Racheli była niejaka Pepa Singer, 15-letnia córka broniowickiego szynkarza, bezbarwne ponoc stworzenie. Większy wpływ aniżeli ona na powstanie ciekawego psychicznego typu rozpoetyzowanej estetyki w osobie Racheli, miało „Wesele” na nią. Od chwili bowiem ukazania się „Wesela” na scenie krakowskiej żyła Pepa Singer w cieniu swego sobowtóra literackiego, objając się po knajpach artystycznych Krakowa, nieznana nikomu — jak powiada Boy — ani z własnego imienia, czy nazwiska, jedynie jako Rachela, ożywiająca się tylko wobec osób, które jak i ona były pierwowzorami „Wesela”. Rachela jest w „Weselu” promotorem wszelkiej akcji. Ona pierwsza, dostrzegłszy w tym weselu poety z chłopką niezwykle ładunek poetyczności, nadaje jej niejako kierunek, organizuje ją, podsuwając poecie pomysł zaproszenia do rozstaniej chaty — kwiatów, krzewów, piorunów i innych dziwów nocy.

Jako pierwszy z zaproszonych gości przychodzi sropek słomiany z ogrodu, okrywający przed zimnem krzew róży, pałuba, czyli Chochół, rozpoczynając właściwą akcję dramatyczną. Chochół — symbol niemocy życiowej pokolenia włamanego w bezwład rzeczywistości marzeniowym zapatrzeniem w przeszłość, przychodząc na wesele szlachty z chłopstwem, sprowadzi tu podległe mu sny dusz polskich, tkwiące w nich marzenia, utajoną treść psychiczną pokolenia, którym władza. Daje on zresztą wyraźną zapowiedź, kim będą fantastyczne postaci, które za chwilę się zjawiają, mówiąc: „Co się komu w duszy gra, co kto widzi w swoich snach... na wesele przyjdzie w tan...”. Widziadła zatem, które jawią się w drugim akcie, są kompleksami psychicznymi, obciążającymi naród, są „plastycznym zobrazowaniem zaciężenia nad psychiką polską wspomnień przeszłości, zawartych w poezji, odżywających w marzeniach”. Rozmowy z tymi zjawami, z upiormi, które obsiadły duszę narodu, są wydobyciem tych stanów psychicznych z podświadomości i skonfrontowaniem ich treści z rzeczywistością. Rozmowy te dusz samych z sobą, ich wewnętrzne walki, mogłyby być przedstawione jako monologi, wprowadzenie jednak zjaw, pewne indywidualizowanie ich nawet, jest według profesora Pińskiego ścieżką do nowszej techniki dramatycznej, wykluczającej monolog na scenie i wszelkie „d. s.” i „n. s.” czyli mówienie „do siebie” i „na stronę”.

Pierwsza z tych zjaw — Widmo pokazujące się Marysi, jest upersonifikowaną tęsknotą — wspomnieniem jej narzeczonego, zmarłego przed laty malarza. Przysięga zjawy jest nader łatwe do umotywowania psychologicznego: wspomnienie to rodzi się na widok wesela Panny Młodej, siostry jej, z panem z miasta, które nasuwa jej myśl, że gdyby nie ta daleka śmierć na obczyźnie i ona, Marysia mogłaby mieć dziś podobne weselisko. A nie być żoną chłopca. I znów tu natykamy się na

autentyzm. Marysia bowiem z „Wesela” to siostra Jadwisi Mikołajczykówny, potem pani Rydłowej. Pierwowzorem zaś Widma był malarz de Laveaux, zmarły za granicą na gruźlicę, którego wspomnienia długo zapewne stać musiały między Marysią, a jej mężem Wojtkiem, pierwotnie swatem de Laveaux. Dalsze zjawy mają charakter bardziej ogólny, narodowy. I tak Dziennikarzowi, kierownikowi opinii publicznej, pokazuje się zjawia błazna królewskiego, matejkowskiego Stańczyka, tretnisza króla Zygmunta, będącego uosobieniem dawnej krytyki i satyry polskiej. Wyrazieliem pesymizmu historycznego, kierunku krakowskiej szkoły historycznej — Dziennikarzowi, lubującemu się tak w oskarżaniu przeszłości o spowodowanie upadku Polski, jak i w urąganiu Polsce porobiorowej, temu Dziennikarzowi, który widzi wszędzie zło: w przeszłości — zbrodnię, w ówczesności — podłość i małość, a zarazem sam się rozgrzesza winą ojców z własnej, pałubicznej niemocy, — przeciwstawiona jest w osobie Stańczyka krytyka tego polskiego pesymizmu narodowego. Dla Stańczyka pesymistyczna krytyka narodu i historii polskiej była małością pokolenia. Dla jego bólu nad tym co w dziejach Polski istotnie było zbrodnią i złą wolą, przykre jest to dziennikarskie pływanie na wszystkim co polskie, obojętność — wielkie czy małe, zbrodnie czy też i „świętości narodowe”, które trzeba obiektywnie oddzielić od odziedziczonego zła, przyjąć w ich własnej wielkości i — uszanować. Na coż jednak mógł się zdobyć kierownik ugodowej partii konserwatywnej, jak nie na „szarganie” wszystkiego, jak nie na wołanie jakowegoś nieszczęścia, które by wydo było z pokolenia „jego własny krzyk”, gdy takim nieszczęściem nie była dla niego niewola narodu, przeciw której on właśnie mógł być podnieść aktualny okrzyk protestu i nim rozpalic pokolenie, a nie karmić je frazesami zgody (czy ugodowości), pustymi hasłami politycznymi, w które sam nie wierzył. Pozostał mu więc pesymizm, drapowanie się w rzekome głębie przeżytych pesymizmów tym wywołanych, w ból i rozpacz, przy jednoczesnym — jak to podkreśla prof. Kosiński — zapoznaniu z zapowiedzią tego „własnego krzyku pokolenia”, zarzewi polskiego socjalizmu, który niebawem miał przynieść polski czyn zbrojny. Pozostało więc wewnętrzne poczucie spełniania starczykowej misji i płynące stąd uzurpatorstwo do prawa sterowania nawa myśli polskiej, przy braku moralnych uprawnień do tego, pozostało jeszcze to jakieś na polu kabotyńskie, a czasami jakby szczerze, niemal tragicznie szczepienie się własną niemocą — niemożliwością wyboru pomiędzy drogą, którą się gardzi, ale która wiedzie do kariery, a czymś, co by pozwoliło zdechrzeć z szyi obrzę, wyzwolić się od rozdzierania i wstępu, co by pozwoliło na obudzenie się innego poczucia swojej wartości, niż to, zawarte w okrzyku: „Czy my mamy prawo do czego?” „Czy my mamy jakie prawo żyć?”

K. J. Ślebioda

KUŹNIA

Wali młot.

Na kowadło bekształtny szmat stali

Plaszczy się pod bezwzględny ciosem cyklopowym,

Syczy setkami iskier. Młot w połęnej dłoni

Pewny, nieublagany miazdzy twardą bryłą

I niemiłnącą pieśnią wiecznej pracy dzwoni.

Wali młot.

Młdeją umęczone dłonie

Nad kształtującą się masą rozpalonej stali.

W śmiertelnym trudzie pot zalewa skronie

Ogień w oczach — w nabrzmiałych żyłach krew się pali.

Wali młot.

Sine pasma żył rwą struny mięśni...

Cierpie ramię... Pot krwawy zalewa żrenice...

W blaskach skier tryskających poblądle oblicze

Kurczy się w zaciętości... Dłoń z młotem opada...

W wzbierającej pierś serce krwawi skrzępie — zamiera.

I pada twórca cyklop pod masę kowadła.

Cicho w kuźni.

W kowalskim piecu ogień gasną,

Stygne stal...

Na dziedzińcu dudnią czyjeś kroki...

Ktoś przystaje we wrotach z twarzą młodą, jasną...

Rzuca się jak szaleniec na bryłę wygasłą...

Podnieca zar...

Zalewa kuźnię łuna złota...

Uderza stal ponad głowę wysoko — wysoko...

Dziera...

Dźwięczy w kuźni miarowy cios młota.

W styczniu 1946 r.

„Warszawski” Czwartek

„Czwartek literacki”, poświęcony rozważaniom prof. R. Pollaka o powstaniu warszawskim, należy zaliczyć do najciekawszych. Prof. Pollak ewokował przed słuchaczami obraz miasta, które bohaterka ofiarą swoją i poświęceniem najwyższej dobroci wyraźnie i donośnie głosiła ludzkości całej wyższość ducha nad materialną przemocą oraz pragnienie suwerenności polskiego narodu. Banalne określenia w rodzaju: „słuchano z zapartym tochem” na tym czwartku używaliśmy swoje prawo. W istocie sala z napiętą uwagą słuchała tego sugestywnego przemówienia. Podkreślenie momentów czysto ludzkich pozwoliło każdemu bez względu na przekonania polityczne

Następna zjawy — zjawy Poety — Rycerz, ma jak wiele motywów z „Wesela” także swoje źródło w realnej rzeczywistości, w której obracał się podówczas Wyspiański. Pospólna scena między Poetą a Rycerzem jest negacją idei dramatu Kazimierza Tejmajera (Poety) „Zawisza Czarny” granego na scenie krakowskiej krótko przed „Wesela”. Nie trzeba jednak sięgać tak daleko. W akcie I Poeta snuje swoje marzenia o jakowymś dramacie potężnym, o wskrzeszeniu rycerza-mitu, dawnej wielkości historycznej, mierzonej jednak znowu tylko zewnętrznymi akcesoriami wielkości: poszumem skrzydeł husarskich, szczeniem zbroi, słowem tym najzupełniej poetyckim odczuwaniem przeszłości, upajaniem się jej zewnętrznym urokiem. W chwili gdy dzieje się, że marzeniowa dawnosć ucieleśnia się i rycerz-mit staje jako zjaw przed poetą, by wezwać go do owej utęsknionej wielkości, do czynu, do zwiastowania zbrojnego porywu — poeta przeraża się własnej wizji. Lęka się siły, która tkwi poza jego duszą, poza marzeniem, a która jest nieodłączną częścią wizji narodowej. Beztreściwe, choć podniosłe marzenia poety rozbijają się wobec życia wobec konieczności realnego działania.

Postać Wernyhory (poza widmem Szpeli, które jawi się weselnemu Dziadowi, jako wspomnienie rzezi galicyjskiej) kończy galerię widziadeł weselnych; ona też decyduje o nurcie dramatycznym „Wesela” i jego dalszej akcji. Motyw Wernyhory został przez Wyspiańskiego świadomie podjęty: wierzeń ludowych i literatury romantycznej. W latach niewoli Wernyhora, lirnik ukraiński, pochodzący z ludu, żył w tradycji polskiej jako wieszcz zmarłych wstania Polski, mającej się wyłonić ze zbrojnego czynu szlachty zespolonej z ludem. W pijanej głowie Gospodarza jawi się też Wernyhora z rozkazem rozesłania wici powstańczych, wręczając mu złoty róg — symbol misji do której ten schłopiały szlachcic czuł się w swoich najskrytszych marzeniach powołany. Już w samym potraktowaniu legendarnego Wernyhory, w jego inglistych rozkazach: wyteżania słuchu, czekania z bronią u nogi na przyjazd jego i jakowegoś Archaniola, a zarazem polecenia udania się do stolicy z chorągwią i „hułcem sprawy” i ryngrafem Bogurodzicy — kryje się głęboko satyryczny stosunek Wyspiańskiego do tej poromantycznej spuścizny marzeń o zmarłych wstania Polski. Autor podkreślał: naród nie był zdolny sam w sobie do żadnego czynu. Z niemocy swej rozgrzeszał się wiarą, że przyszłość zależy od ingerencji czynników nadprzyrodzonych od współdziałania jako wyschł cudownych złotych rógów, które to, obwołanych w realność marzeń poetyckich, mających doprowadzić naród do powstańczego zrywu i dalej niewiadomym, nieokreślonym sposobem wyrwać z niewoli. Ciężar gatunkowy hasła do powstania, zrodzonego w pijanej mózgowości odużonego nastrojami szlachoci, z góry wytyczył os jego realizacji. Gospodarz, róg, otrzymany od

Wernyhory, przekaże parobkowi, Jaskowi, aktem tym niejako powołując chłopów do współdziałania w powstaniu. Lecz coż — chłop w skoligaceniu się z „panem” zatracił poczucie własnej siły, wiary w swoją zdrową ciężką rasową, która mogła być wystarczająca na zaczyn działania zbrojnego.

Oglądając się na przewodnictwo „panów”, podda się jego szlacheckiej koncepcji możliwości odrodzenia, przyjmie jego majakową wiarę, spłót symbolów bez rzeczywistej treści, jej „złoty róg”, ulegając z kolei jak tamci — czarowi poezji. Wtedy siłę swą straci, uwidzi go „prawie d’ra” — zewnętrność, blichtr i szczył patriotyczno-narodowych snów „panów”. Toteż kiedy Jasek zgubił wreczony mu przez Gospodarza a urojący w pijanym zwidzie złoty róg — nie już, żaden krzyk nie będzie zdolny obudzić chłopów, oczekujących teraz po społu z panami w letargicznym śnie na jakąś siłę spoza nich, na granie cudownego złotego rogu. Chłopu udzieliła się niemoc inteligencji, idea narodowa weszła w chłopów w niewłaściwej formie, w jakiej otrzymał ją od inteligencji” Mocy Chochola ulegnie teraz i chłop — i w takt jego poetyckiej muzyki przeszłości pójdzie już teraz cały naród powolnym a monotonnym tańcem w śmiertelnie usypiający bezwład, bo i to wszystko, co się działo, te kierezyje, to zgromadzenie sukman i kos to też tylko majak dawnosć ractawickiej, myślenie o współdziale chłopów w przemianach społeczno-politycznych narodu kategorią przeszłości, zamknięte znowu tylko w emblematyzm narodowych formułek, w poryw patriotyzmu zewnętrznych form. Krytyczny pesymizm Wyspiańskiego w stosunku do swego pokolenia nieznacznie rozjaśnia nieorganiczna w jego dziele, ale niemniej jednak istniejąca, wiara w odkwiknienie krzewu róży — siły narodu, w czas jakiejś wiosny, kiedy to naród zdolny będzie wreszcie zrzucić z siebie wiażącą jego istotne siły słomianą, pałubiczną niemoc.

W sposobie postawienia zasadniczego problemu, jakim jest w „Weselu” stosunek współczesnego Wyspiańskiemu pokolenia do przeszłości — tkwi walka autora ze swym pokoleniem, z jego stałymi wadami: biernością, bezprogramowością w publicznym działaniu, leniwym tempem życia, walka z odwołaniem od realizmu życia ku beztreściwej ułudzie poetyckiej, wyrosłej z zakładania się w przeszłość — walka nie tyle z romantyzmem, ile romantyką uczuć, z jednostronnym, kultem przeszłości. Zagadnienie — co z „Wesela” poza jego wartościami artystycznymi, co z problematyki np. społeczno-narodowej do dziś walczy, byłoby może i ciekawe, przekroczyłoby jednak zakres tego artykułu, mającego na celu ułatwienie uporania się z jakimiś być może trudnościami myślowymi „Wesela”, zanim potężny oraz jego spłynie ze sceny na widza, który do tej pory nie miał może okazji poznania tego „arcytworu” polskiej literatury dramatycznej.

Z ruchu wydawniczego

Nowy numer „Odrodzenia”

Numer 4 (61) „Odrodzenia” zawiera następujące prace: Na wstępie pierwszy akt sztuki teatralnej Tadeusza Brezy i Stanisława Dygata „Zamach”. Akcja sztuki odbywa się w malej kawiarence okupowanej Warszawy, gdzie rozwija się sensacyjna intryga konspiracji.

Julian Przybysz w pięknym artykule-essaju „Serce w rozterce czyli o rymie” formułuje kanony nowoczesnej techniki poetyckiej.

Zygmunt Oskierko-Sławek na przykładzie Knuta Hamsuna rozwija tezę, że „reakcja to zdrada narodu”.

Józef Korpała pisze o duńskiej tradycji uniwersytetów ludowych.

Utwory poetyckie zamieszczają Stanisław Jerzy Lee i Leonard Podhorski-Okolów.

W dziale recenzyjnym Wilhelm Mach pisze o książce Seweryna Szmaglewskiego „Dymy nad Birkenau”, Tadeusza Breza o jubileuszu Solskiego, a Marian Promiński o nowych filmach na krakowskich ekranach.

List ze wsi (Józefa Bieńka), przegląd prasy oraz noty uzupełniają nr 4 „Odrodzenia”. (t. h. n.)

„Twórczość” nr 5, grudzień 1945

Wszystkie dotychczasowe zeszyty krakowskiej „Twórczości” — a więc i ostatni — przyniosły zawsze dużo ciekawej prozy (Iwaszkiewicz, Żuchowski, Andrzejewski, Brandys). W ostatnim numerze znajdujemy ciekawe opowiadanie Marii Szczepańskiej, fragment (I akt) sztuki „Stanisław i Bogumił” Marii Dąbrowskiej, daleki artykuł krytyczny o opowiadaniu Zeromskiego „Pocłunek” — praca J. Gomulickiego i wiele innych, jak Dobrowolskiego „Nowa ciemnota”, Zagórskiego „Dążenie do klasycyzmu”, które składają się na interesującą całość tego miesięcznika. Poezję reprezentują tym razem J. B. Ożóg, W. Wipsa, M. Jastrun i J. K. Weintraub. Numer zamyka stała pozycja „Twórczości”: Sprawozdania. (t. h. n.)

Ukazali się 15/16 numer „Zycia Literackiego”, przynoszący bardzo ciekawą treść. Dokładne omówienie poszczególnych artykułów podamy w najbliższych dniach.

Ziemie odzyskane w ilustracji

(s). Ziemie odzyskane muszą jak najprędzej wejść również i do wyobraźni każdego Polaka. Nie można o nich tylko myśleć kategorią aktualnej problematyki, trzeba zbliżyć ich przeszłość, ująć ją w pewne symbole (postacie historyczne i zdarzenia dziejowe) i te wrażeń w pamięć społeczeństwa. Wtedy proces zrzastania się ziem odzyskanych z Nadzią będzie organiczny, szybki i trwały. W ostatnim czasie przybyło narzędzi, które akcję tę może w dużej mierze ułatwić. Instytut Zachodni w Poznaniu wydał pierwszą serię pocztówek pt. „Ziemie odzyskane w ilustracji”. Poetówkę przedstawiają „Ziemie polskie na tych terenach, wizerunki ludzi, którzy mocno związali się z przeszłością tej ziemi, wreszcie piękno krajobrazu. Niebawem Instytut zamierza wydać serię następną, a wśród nich nawet reprodukcje czterobarwne.

Wojciech Bąk



Niedziela, dnia 27 stycznia 1946 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Jana Złotoustego.

Kalendarz słowiański — Przybysława.

Nowa impreza „Czytelnika”

(c) W ramach „Popularno-naukowych Czwartków” organizowanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” odbędzie się w dniu 31 bm. o godz. 17-tej w sali Teatru dla Młodzieży przy ul. św. Marcina 8 wykład, omawiający ostatnie osiągnięcia w dziedzinie stosowania leków. Prelegentem jest profesor Uniwersytetu Wileńskiego, doskonały znawca w dziedzinie stosowania medykamentów i autor szeregu dzieł naukowych z zakresu toksykologii i farmakologii — dr Schilling-Siengalewicz, który obecnie jest profesorem Uniwersytetu Poznańskiego.

Bilety w cenie 30 i 20 zł można już nabywać w administracji „Głosu Wielkopolskiego”, Wyspiańskiego 10, I piętro.

Członkowie Spółdzielni „Czytelnik” placą 10 złotych.

Spółem pracuje coraz sprawniej

(t) Dwudniowa konferencja kierowników oddziałów Spółem, która odbyła się ostatnio w Poznaniu, stanowiła przegląd gospodarczy i organizacyjny działalności tej instytucji na terenie naszego województwa. W konferencji wzięło udział 33 kierowników oddziałów Spółem. Władze centralne i miejscowe reprezentowali: wojewoda mgr Grosicki, członkowie Zarządu głównego — dyr. Leng i dyr. Przybyliński, dział organizacyjny centrali ob. Trąbczyński, okręg Spółem dyr. Andrzejewicz i dyr. Grzelaczyk, Bank Spółem dyr. Dederko.

W ciągu obrad wygłoszono szereg referatów, a żywa dyskusja po każdym z nich przyczyniła się w następstwie do skorygowania rozmaitych niedociągnięć. Na odcinku gospodarczym ubiegły okres pracy przyniósł Spółem duże sukcesy. Suma obrotów w 33 oddziałach Związku wynosiła za czas od maja do grudnia 500 mil. zł. Pod względem organizacyjnym Spółem dąży do oparcia swej działalności o jak największą ilość spółdzielni powszechnych. Trzon obrotów w oddziałach stanowią artykuły reglamentowane na łączną sumę 130 mil. zł. Ludność województwa objęta ruchem spółdzielczym liczy się na 2043 000.

Zamierzenia Spółem na okres nadchodzący obejmują pogłębienie intensywności pracy poprzez ograniczenie kosztów handlowych, szybki obrót finansowy, ułatwienie transportu przez dostarczenie bogatego asortymentu towarów i ściśle współpracę oddziałów z okręgiem. Spółem, które zatrudniało przed wojną ponad 1300 osób, obecnie zatrudnia około 20 tys. pracowników. Dalszym jego celem jest więc wychowanie społeczeństwa do wyrobionym poczuciu odpowiedzialności za pracę i zaletach punktualności i dokładności. Pracownik spółdzielczy ma być nie tylko społecznikiem, ale i jednostką dobrze przygotowaną do pracy.

Sprawozdania złożone przez kierowników oddziałów wykazały znaczny postęp na odcinku współpracy z władzami państwowymi, organizacjami politycznymi i zawodowymi, Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni R. P., Bankiem Spółem i spółdzielni.

Dobre zapowiadają się produkcja własna. Spółem posiada obecnie następujące zakłady: fabrykę płatków owsianych w Staroście, fabrykę octu i musztardy w Szczecinie, fabrykę marmolady w Kotlinie, młyn — w Lesznie, Kaliszu, Szamotułach, Wągrowcu, Kobylinie, Rawiczu, Kole, Golinie, Słupcy, Zielonej Górze, Czerwińsku, Otyniu, Skwierzynie, Gorzowie, Jastrzębku, fabrykę makaronu — w Kaliszu i Gorzowie, kwaszarnię kapusty w Turku, kwaszarnię i fabrykę octu w Zielonej Górze oraz fabrykę wyrobów szczerbaskich w Zielonej Górze. Oddział jęczmieno-mleczarski uruchomił sześć wyłęgarni drobiu we Wrześni, Szamotułach, Ostrowie, Grodzisku, Mogilnie i Poznaniu. W związku z tym istnieje zamiar podjęcia eksportu jaj, by znaleźć się na rynku światowym, a w zamian osiągnąć potrzebne towary. Organizuje się również skup ponadkontyngentowych jaj.

Nie rozlepieć plakatów na murach i parkanach

Zdarzają się jeszcze wypadki, że niektóre przedsiębiorstwa rozrywkowe nie stosują się do rozporządzenia policyjnego i uprawiają nadal nalepienie afiszów na murach domów i parkanach.

Prezydent st. m. Poznania, jako władza administracji ogółnej I. instancji przypomina, że wszelkie afisze nalepić można wyłącznie za pośrednictwem Agencji Reklamowej „Par” i to jedynie na słupach na ten cel wyznaczonych.

Winni przekroczenia obowiązujących przepisów będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej-administracyjnej.

Odbudowa Poznania

— Czteropiętrowy budynek, przy ul. Mielżyńskiego 5, który na skutek działań wojennych doznał poważnych uszkodzeń dachu jest w trakcie remontu. Przeprowadza się obecnie prace ciesielskie wianowania dachowego.

— Wypalony dom przy ul. Mielżyńskiego 15 poddano całkowitej rozbiorce. Frontową część budynku zdołano już zburzyć, wywozić gruz — tylne skrzydło zostało odrestaurowane.

— Przy ul. Mielżyńskiego pod nr. 19 w wypalonym domu dawniej f-my Braci Dawidowskich rozebrano całkowicie szkielety murów i wywie-

Wiceminister Komunikacji z wizytą w Poznaniu

(c) W dniach od 22—24 bm. bawił w Poznaniu wiceminister Komunikacji, ob. inż. Bałicki, który w towarzystwie wicedyrektora D. O. K. P. w Poznaniu ob. inż. Szczygłowskiego, dyrektora Dróg Wodnych inż. Lambora i naczelnika Wydz. Komunikacyjnego ob.

inż. Mackiewicz dokonał inspekcji mostów kolejowych i drogowych. Ob. Wiceminister zapoznał się z lokalnymi potrzebami oraz z akcją ochrony mostów rzecznych przed krą i wielką wodą. Gość zwiedził również tereny Ziemi Lubuskiej.

Poznaniowi przybyła nowa placówka gospodarcza

Otwarcie i poświęcenie Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego

Ogół mieszkańców Poznania, a zwłaszcza palacze tytoniu przyjmują niewątpliwie z dużym zadowoleniem wiadomość, o uruchomieniu w naszym mieście Wytwórni Polskiego Monopoli Tytoniowego. Zaczątkiem Wytwórni — poświęconej i otwartej w dniu wczorajszym — była Fabryka Wyr. Tyton. „Sarmatia”, która w sierpniu 1924 r. przeszła na własność skarbu Państwa. Polski Monopol Tytoniowy po przejęciu fabryki podniósł jej wydajność do tego stopnia, że mogła produkować dziennie 14 milionów sztuk pa-

pierosów. Po 15 latach pracy placówka poznańska została zupełnie zlikwidowana wskutek zarządzeń niemieckich władz okupacyjnych, które budynki Wytwórni mieszczące się przy ul. Wojskowej 5, oddały firmie Telefunken, produkującej sprzęt radiowy dla celów wojennych. Poza uruchomieniem placówki Niemcy przeprowadzili na terenie Wytwórni szereg niekorzystnych zmian, dostosowując budynki do własnych potrzeb, ponadto zaś uciekając w ub. roku wywieźli dużą część urządzeń, a pozostałe zniszczyli.

Gdzie odbierać odzież z UNRRY?

Wydział Pracy i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego st. m. Poznania zawiadamia, że z dniem 28 bm. magazyny odzieżowe UNRRY, mieszczące się przy ul. Kantaka 2/5 zostaną przeniesione na ul. Mostową 6. Od tej pory osoby, których nazwiska zaczynają się na litery od A—F winny zgłaszać się po odbiór przyznanej odzieży przy ul. Szewskiej 18, osoby zaś, których nazwiska zaczynają się na literę od G—Z winny zgłaszać się po odbiór odzieży przy ul. Mostowej 6.

Nowy okres pracy Wytwórni datuje się od 22 lipca ub. roku. W dniu tym wojska radzieckie przekazały budynki Wytwórni władzom polskim. Zanim jednak można było przystąpić do właściwej produkcji musiano gruntownie odremontować budynki, wywieźć nagromadzony całymi masami gruz, sprowadzić maszyny i postarać się o dobrych pracowników-fachowców. Przejęcie Wytwórni jak i jej uruchomienie jest zasługą szeregu dzielnych ludzi zwłaszcza, naczelnika Wydz. Przemysłowego inż. Eugeniusza Kuliczyka, obecnego dyrektora Wytwórni Józefa Dośli oraz starych pracowników Monopoli Tytoniowego — Feliksa Poturalskiego, Bogdana Sadowskiego i Andrzeja Gawrońskiego. Dziełnie sekundowało im w tym naprawdę pionierskim wysiłku 114 pracowników, którzy w połowie sierpnia ub. roku rozpoczęli prace remontowo-budowlane.

Ludzi tych oczekiwał ogrom pracy i można ją w części zobrazować przytaczając choćby cyfrowe jej wyniki. Rozebrało 3500 m kwadr. ścian wewnętrznych i 2000 m kwadr. ścian drewnianych, wybudowano 200 m kwadr. nowych ścian, zerwano 1260 m kwadr. podłóg betonowych, ułożono 900 m kwadr. posadzkę, otynkowano sufitu i ścian, wyremontowano i oszklono setki drzwi i okien, pokryto dachami przestrzeń 9000 m kwadr. i wywieziono 3500 m kwadr. gruzu.

Dzisiaj Wytwórnia znowu pracuje produktywnie. Od 10 bm. zatrudnia przeszło 400 pracowników. Uruchomiono warsztaty mechaniczne ze ślusarnią i stolarnią, produkuje się doskonale w smaku papierosy „Bałtyk”. Niebawem te pierwsze papierosy, wykonane w Poznaniu pracą rąk naszych pracowników i pracowników, będą mogły całkowicie zaspokoić potrzeby wielotysięcznej reszty pałaczy.

W dniu wczorajszym, po odprawieniu sw. i poświęceniu Wytwórni przez ks. proboszcza Nowakowskiego z parafii św. Michała, liczni goście z województwa poznańskiego dr. Widy-Wirskiego na czele, zapoznali się z urządzeniami i pracą Wytwórni. W dziale wyrobu tytoniu uruchomiono 2 szybkie kołowe krajalarki typu „Heinen”, 5 krajalarek „Universelle V”, 1 roztrząsarkę, 3 szlifarki do ostrzenia noży, 2 maszyny „Excelsior Rapid D. B. 6 i D. 705” oraz wiele innych, których nie sposób wymienić. Sale Wytwórni urządzone wzorowo i higienicznie. Pracownicy doskonale obznajomieni z produkcją szybko i wprawnie wykonują powierzoną im pracę.

Miasto nasze wysiłkiem rąk ofiarnych ludzi, własnym trudem, zyskało znowu jedną ważną placówkę o dużym znaczeniu gospodarczym. Ten wysiłek robotnika, co z zgliszcz wydobyl maszyn i uruchomił je, podkreślano we wszystkich przemówieniach wygłoszonych w czasie wczorajszej uroczystości przez wojewodę dra Widy-Wirskiego, dyr. Dośli, nac. dyr. Monopoli Naddunskiego, przewodniczącego W. R. N. Piekiewiczskiego, prezesa Rady Zakł. Gawrońskiego, inż. Mierzejewskiego, mjr. Bychowskiego i wielu innych.

Podkreślić w końcu należy obywatelskie stanowisko pracowników Wytwórni. Nie spoczywają na laurach, lecz postanowili wielokrotnie produkcję, by poznańska placówka Polskiego Monopoli Tytoniowego polecać jak najszybciej z tworzącym procesem ogólnokrajowej produkcji. J.T.

KOMUNIKATY

Uchwała członków Rady Zakładowej z dnia 24 bm. sala siołowych M. P. K. E. została przeznaczona na świetlicę dla pracowników tramwajowych.

Z dniem 24 bm. nie przyjmuje się zgłoszeń na wydzieraż. Wnieśli do organizacji spota terenu. Tymczasowy Zarząd Okręgu Związku Zawod. Prac. Samorz. Teryt. i Użył. Publicznej w Polsce zwoluje Zjazd Pracowników Samorz. na woj. poznańskie na dzień 2. II. br. o godz. 10-tej w Poznaniu w stołówce Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Zwierzynieckiej, tor II. Zarząd Okręgu prosi Oddzia

Życie Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

KALISZ

Martyrologia żydów w kaliskim getcie

Nie ma w Polsce miasta, miasteczka w którym by w czasie okupacji Niemcy nie zostawili krwawych śladów swej okrutnej działalności. Szczególną nieważnością jak wiadomo pałali do żydów i gdzie tylko mogli starali się ich likwidować.

Kaliskie getto przy ul. P. O. W. 20 ma także żalobną kartę w dziejach mordowania żydów. Żydów rozpoczęto masowo wywozić z Kalisza już w jesieni 1939 r., a tych co pozostali skoszaroni w kilku domach przy ul. Szopena i P. O. W. W latach pod koniec 1940 i na początku 1941 roku przywieziono do Kalisza około 200 zamożnych żydów z Belgii, tak, że razem w 1941 r. w getcie znajdowało się 500 osób, pomiędzy którymi krążyły wiadomości, że hitlerowcy gazują żydów.

I rzeczywiście latem 1941 r. pod getto podjechał duży szesnastkowy samochód. Wszystkie wejścia obstawili SS-mani w czarnych mundurach. Wśród żydów wszczął się popłoch. Wiele kobiet dostało ataku szału, niektórzy wyskakowali z okien pierwszego piętra, łamiąc ręce i nogi. To bynajmniej nie wzruszyło oprawców. Pod groźbą karabinowym i kopaniem załadowali do samochodu około 40 osób. Jedną z żydówek wychodzącą z dzieckiem do samochodu i wiedząc co ją czeka, roztrzaskała głowę dziecka o krawężnik jezdni, oszczędzając je w ten sposób od okrutnej śmierci gazowej. Kobieta ta sprawiała wrażenie jak gdyby postradała zmysły. Po załadunku samochodu odjechał, a pozostali żydzi mówili między sobą, że zagazowane ciała zawiezione będą do lasu w Winiarach pod Kaliszem, gdzie zostaną zakopane. Naocznym świadkiem tych wszystkich okrucieństw była ob. Anna Szmajowa lat 50 zam. w Kaliszu przy ul. P. O. W. 10. Wymieniona zatrudniała Niemcy w getcie, gdzie gotowała jedzenie dla żydów. W czasie gdy łaadowano żydów do samochodu patrzyła na to z okien 2 piętra.

Następnego dnia została wezwana do Gestapo, gdzie ją pytano czy widziała samochód, jednocześnie zagrożono jej, żeby o niczym co się w getcie dzieje nie mówiła, gdyż straci życie. Po kilku tygodniach znowu ją badano, tak że biedna kobieta żyła w ustawicznej trwodze.

Samochód, w którym spalano żydów, przyjeżdżał do getta jeszcze kilka razy ale już nocą.

Z gromady 500 osób zostało wreszcie około 50 osób i tych wysłano kolejną. Była to ostatnia partia żydów, którzy przebywali w Kaliszu. Od tego czasu nastąpiła likwidacja getta.

Kino dostępne tylko dla spekulantów.

Z dniem 1 stycznia we wszystkich kinach Kalisza podwyższona została cena biletów o 100%. W tych warunkach kino, które powinno być rozrywką po pracy stało się niedostępne dla szerokiego mas obywateli uczciwie pracujących. Bo przecież obywatel zarabiający 1000 zł miesięcznie nie może sobie pozwolić na bilet za 30-40 zł nawet raz na tydzień, gdyż to wynosi miesięcznie gdyby chciał iść z żoną, jedną piątą jego pensji. W tym stanie z kina korzystają mogą tylko różnego rodzaju spekulanci. Zarządzenie kinofikacji o podwyżce cen biletów wywołało wielkie rozgoryczenie wśród kaliskiego świata pracy.

Warsztaty dla ociemniałych

Poznański Wojewódzki Związek Samorządowy uruchomił już w marcu ub. roku Centralne Warsztaty dla ociemniałych w Odolanowie, które dawały zatrudnienie ociemniałym w kartoniarstwie i szrotkarstwie. Ponieważ możliwości rozwoju tych warsztatów w Odolanowie były ograniczone, nastąpiło z dniem 1 stycznia br. przeniesienie warsztatów do zabudowań b. Zakładu Psychiatrycznego w Owieńskach.

Warsztaty te są już obecnie czynne i w połączeniu z tworzącym się w Owieńskach zakładem dla szkolenia dzieci ociemniałych będą w przyszłości tworzyć na szeroką skalę zakrojony ośrodek pomocy dla niewidomych, których liczba po zakończeniu ostatniej wojny niepomniernie wzrosła.

MIEDZYCHÓD

(jb) Ostatnio odbył się wiec manifestacyjny - sprawozdawczy, na którym składali roczne sprawozdania ob. starosta Górniak, ob. burmistrz Kinecki oraz przedstawiciele partii politycznych. Jednocześnie uchwalono telegramy hołdownicze do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Ob. B. Bieruta, do Premiera Rządu Jedności Narodowej Ob. Osóbki - Morawskiego, do generalnego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej wicepremiera Ob. Władysława Gomułki, do przewodniczącego PPS Ob. Premiera Osóbki - Morawskiego. W adresach tych wyrażono pełne uznanie za dotychczasową działalność Rządu oraz z okazji Nowego Roku - życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

(jb) Z dużą żywotnością pracuje tutaj Koło Rodzicielskie gimnazjum i liceum miejskiego im. H. Świecickiego. Dzięki inicjatywie tego Koła zakupiono większą ilość podręczników szkolnych, urządzono śniadalnie dla ubogich uczniów, dojeżdżających z powiatu.

Zaznaczyć należy, że okupant zniszczył kompletnie wszelkie przybory i wnętrza gmachu.

Staraniem Koła urządzono wentę, która dała przeszło 20.000 zł dochodu — przeznaczając sumę tę na zakup sprzętu do gabinetu fizycznego. W najbliższym czasie zamierza się urządzić imprezę dochodową, która da fundusze na dalsze pomoce naukowe.

ŚRODA

Twórcza współpraca. Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego przesłało na ręce tutejszego Starosty Powiatowego ob. Wincentego Kaczmarka list dziękczynny za wybitną pomoc dla szkół znajdujących się na terenie powiatu. Wszystkie szkoły zostały z inicjatywy Starosty Powiatowego zaopatrzone w opał, tak, że na każdą klasę przypada 2 tony węgla i 2 — 4 metrów sześciennych drzewa. Dzięki tej współpracy administracji ze szkolnictwem nie było dotychczas na terenie powiatu średzkiego przerw w nauce.

Front świadczeń rzeczowych. Powiat średzki do dnia 31 grudnia 45 r. dostarczył do punktów zyspu: zboża 68,1%, ziemniaków 109,8%, wełny 179,8%, warzyw 176,1%, ryb 38%. Kontyngent mięsny realizuje się. Dotychczas odstawiono: 47% nierogacizny, a w grudniu do Poznania wysłano 2 wagony nierogacizny. Rolnikom, którzy odstawili powyżej 60% świadczeń wydziela się dodatkowo premie w postaci nafty.

Niewidomych przyjmuje się do pracy w warsztatach na tych samych warunkach jak innych pracowników nieuposzczonych fizycznie.

Ociemniałi korzystają na miejscu z płatnego wyżywienia i internatu według cen przystępnych, przystosowanych do wysokości zarobku.

Oprócz tego uruchomił Poznański Wojewódzki Związek Samorządowy Wikliniarnię w Zbąszyniu z zamiarem przystosowania i tego przedsiębiorstwa do zatrudnienia ociemniałych.

Zgłoszenia o przyjęcie ociemniałych do pracy należy kierować do Administracji Poznańskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego — Urząd Wojewódzki Poznański.

CHODZIEŻ

(Ko) Zebranie Polskiego Związku Zachodniego odbyło się ostatnio w sali Hotelu Centr. w Chodzieży.

Referaty wygłosili: prezes ob. por. Kosydar i delegat zarządu woj. ob. red. Jazwiecki.

GÓRZÓW

Okręgowy Związek Wędkarski w Gorzowie.

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne członków-założycieli „Okręgowego Związku Wędkarskiego w Gorzowie”. Opracowano statut i uchwalono złożyć go władzom do zarejestrowania oraz wybrano tymczasowy zarząd. Terenem działania Związku będzie Ziemia Lubuska i Pomorze Zachodnie. Zostaną wydzielone wody nadające się do sportu wędkarskiego, a w pobliżu tych wód będą założone schroniska, w których członkowie Związku będą mogli spędzać część swego urlopu wypoczynkowego i uprawiać miły sport wędkarski, odprężyć stargane nerwy i nabierać siły do dalszej pracy. Każdy członek ma prawo korzystania z wydzielonych wód na całym terenie działalności Związku. Uchwalono przyjmować do swego grona również dorastającą młodzież od lat 16-tu w charakterze członków-kandydatów, aby budzić w niej umiłowanie przyrody, zapoznawać ją z życiem i charakterem poszczególnych rodzajów ryb, a zarazem wpajać zasady etyki sportowej i konieczność przestrzegania ustaw i przepisów.

Bogaty stan zarybienia wód Polski Zachodniej uległ podczas działań wojennych znacznemu zmniejszeniu przez stosowanie dla połowów materiałów wybuchowych, od których ginie nie tylko większa ryba, ale w głównej mierze zarybek. Ten barbarzyński sposób łowienia, niestety, jest stale praktykowany dotychczas. Otóż jedną z głównych trosk Związku będzie współdziałanie z władzami w zwalczaniu wszelkich wykroczeń urzędów ustawie rybactwie oraz dążenie do racjonalnego zarybienia wód.

Stawiając sobie tak szerokie zadania, Związek ma nadzieję znaleźć zrozumienie i pomoc ze strony czynników rządowych, z drugiej zaś strony liczy na wciągnięcie do swej organizacji wszystkich prawdziwych amatorów sportu wędkarskiego na tym terenie. W miarę swego wzrostu Związek będzie zakładał Rejonowe Związki Wędkarskie, którym zleci prawo przyjmowania członków Związku. Adres tymczasowego Zarządu Związku: — Gorzów, Dyrekcja Lasów Państwowych, prezes Michał Świerzbicki.

CZARNKÓW

Nowa mleczarnia w Czarnkowie. Odbyło się tu poświęcenie Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej z odp. udz. Poświęcenia dokonał ks. kan. Thiel. Po części oficjalnej zarząd podejmował zaproszonych gości skromnym śniadaniem.

Mleczarnia należy do najnowocześniejszych urządzonych w tutejszym powiecie. Dzięki wysiłkom ob. Magdziarza z Lubasza otrzymał powiat nowy zakład produkcyjny o dużym znaczeniu gospodarczym.

SKWIERZYNA

* Most drewniany nad Wartą w Skwierzynie został uszkodzony przez krę lodową tak, że obecnie Zarząd Drogowy w Skwierzynie musiał środek mostu rozebrać na długości 12 m. Ludność z jednego brzegu na drugi przedostaje się przy pomocy łodzi. Obecny poziom wody na Warcie podniósł się na 2½ m. ponad poziom normalny, tak, że już błonia i pastwiska nadbrzeżne są zalane wodą. (tr)

* (tr) Z inicjatywy PPS oraz Związku Nauczycielstwa w Skwierzynie został zawiązany Komitet Opieki nad Matką i Dzieckiem. Przewodniczącą Komitetu została ob. Dutkowska Ludwika, a funkcję sekretarki pełni ob. Awiaiewicz Kazimiera. Refer. Społ. Pol. Starostwa Powiatowego w Skwierzynie przesłał Komitetowi kwotę 5.345 zł i 50 gr na dożywianie wdów i sierot. Opieka Społeczna Starostwa Pow. w Skwierzynie prześlała kwotę 2.000 zł. Dotychczas Komitet Opieki nad Matką i Dzieckiem zarejestrował 49 osób potrzebujących opieki i wsparcia. Komitet jest czynny codziennie w dniu powszednim. Od dnia 7. 12. ub. roku komitet wydaje dziennie 60 obiadów dla biednych. Również przy Komitecie trzy razy tygodniowo czynna jest opieka lekarska, z której korzysta dotychczas szereg osób bezpłatnie. Pomocy lekarskiej udzielają 3 razy tygodniowo trzej lekarze: ob. ob. dr Sawicki, dr Gruendberg i dr Chartman.

* Z inicjatywy ob. Okrutnego kier. działu aprow. Star. pow. utworzono Zw. Zaw. Urzędników Państwowych, Koło Skwierzyna. Na zebranie to przybyło około 70 osób z ob. ob. starostą Miłkołajczakiem i wicestarostą Susickim na czele. W wyniku tajnego głosowania wybrano zarząd Koła w osobach: ob. Jenek Zenon prezes, ob. nacz. poczty Sianowski Józef sekretarz, dr Sawicki Mieczysław skarbnik, ob. ob. Okrutny i dr Saffir ławnicy. Zarząd w krótkim czasie swego urzędowania brał udział w zebraniach i zjazdach pokrewnych kół, na których uchwalono rezolucje domagające się poprawy bytu prac. państw. Obecnie trwają prace organizacyjne wewnętrzne. Przypomnieć należy, że zrzeszenie się prac. państw. w Związku wywrze swój dodatni wpływ na ukształtowanie się współpracy wzajemnej, rozwój kulturalny, życia towarzyskiego a przede wszystkim dążyć będzie do poprawy ciężkiej doli urzędniczej.

Ze sportu

Piłka nożna

KS „Odra” (Szczecin) — KKS (Poznań) — spotkanie piłkarskie odbędzie się jutro o godz. 11-tej na boisku KKS w Dębou.

Komunikaty

Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego w Poznaniu — Sekretariat ul. Słowackiego 16 — wzywa wszystkie związki, organizacje i kluby sportowe celem zarejestrowania i podania: 1. składu ścisłego członków zarządu z siedzibą; 2. listy składowych z podaniem ilości członków najpóźniej do dnia 15 lutego br.

Wysmienite

karmelki
cukierki
keksy

Gorlana

POZNAŃ

k 160

Kupimy urządzenie do palenia kawy słodowej oraz maszyny do fabrykacji w-zelkiego rodzaju makaronów

Zgłoszenia „Par” Poznań, Ratajczaka 7 pod 1.398 2461

Cierpiącym na żylaki

poleca
pończochy gumowe
oraz wszelkie inne środki
do pielęgnowania chorych

DOM SANITARNY

Właśc. Edm. Krzywiński

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 19

2832

Galanterię metalową, artykuły kuchenne kupuje — sprzedaje Hurtownia „Oma” Poznań, św. Marcina 6. 2276

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. SW. MARCINA

2737

HURTOWNIA TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

T. WŁODARCZAK Sp. z o.o.

Poznań, Stary Rynek 92 z Wronieckiej

Poleca: P. T. Kupeom towary włókiennicze po cenach konkurencyjnych

2074 DUŻY WYBÓR!

Reklama współdziała

w odbudowie kraju!

Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 3

ul. Strumykowa nr 12/13 Telef. 2890, 2891

przyjmą od zaraz
mechaników
i elektryków samochodowych
oraz kowali i blacharzy

k 225

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego

CENTRALA ZBYTU

Zabrze, ul. Wołności 293 Telefon 22 72

poleca po konkurencyjnie niskich cenach wysokiej jakości wyroby jak:

Cukry — Tomadki — Praliny
Herbatniki — Pieciki — Suchary

U w a g a: Poważni przedstawiciele i agenci poszukiwani

Znana z dobrej jakości kawa zastępcza

IRA

stałe do nabycia w firmie

R. ŁUKASZEWICZ i Ska

Poznań, Wielkie Garbary 4 — tel. 3978

HURT. CUKRÓW, KAWY I HERBATY

2773

Dnia 24. 1. 46 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich, z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach moja najdroższa żona, ukochana mamusia, siostra, ciocia, śp.

z Kaliszanów

Bronisława Lebedzińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 stycznia br., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, dnia 2 lutego br., o godz. 9-tej w kościele parafialnym na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążony mąż z córeczką i rodziną

2756

Dnia 23 stycznia 1946 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, córka, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Szczepańskich

Władysława Walkowska

przeżywszy lat 24.

W niedzielę dnia 27 stycznia br., o godz. 14-tej odbędzie się pogrzeb na cmentarzu centralnym w Szczecinie.

W głębokim smutku pogrążeni mąż i rodzina

2796

Szczecin, Poznań, Września, Swarzędz, Jelenia Góra.

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci mojego najukochańszego męża, naszego drogiego tatuśka, brata, wujka, szwagra i wnuka, śp.

Małksymiliana Ściesińskiego

który zginął w czasie walk o Poznań, nastąpi poświęcenie grobu w poniedziałek, dnia 28 stycznia br., o godz. 14-tej na nowym cmentarzu św. Wojciecha, nazajutrz o godz. 8.15 uroczysta msza św. w kościele parafialnym.

W smutku pogrążeni żona z córkami i rodziną

2776

Za dusze tragicznie zmarłych w czasie walk o Poznań, śp.

Ireny z Kurzawskich

i Bogdana inż. Rydlewskich

w pierwszą rocznicę śmierci odprawione zostaną

msze św.

w Poznaniu: 29 stycznia o godz. 8.30 w kolegiacie farniej, oraz w Lesznie: 29 stycznia o godz. 7.15 w kościele farnym.

2688

Rodzina

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego

REJON ZACHODNI — WYDZIAŁ ZBYTU

TELEFONY: 45-86 i 45-87

Poznań, ul. Cieszkowskiego 1

TELEFONY: 45-86 i 45-87

poleca po konkurencyjnie niskich cenach wysokiej jakości wyroby fabryk Wielkopolski, jak:

1. „Goplana” - 2. „Karlold” - 3. „Jra” - 4. „Poznanianka”
5. „Ełka” - 6. „Cukrola” - 7. „Wuka” - 8. „Germaniri”

Cukry - Pomadki - Drażetki - Keksy - Herbatniki - Sucharki - Makacony

Uwaga: Poważni przedstawiciele i agenci na teren Polski poszukiwani.

1248

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”
zakupi 2194
większą partię książek powieściowych

Zgłoszenia codziennie w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Wyspiańskiego 10, I ptr. w godz. od 8-15

Uwaga P. P. Kupcy

Towary włókiennicze i galanterie

po cenach ściśle hurtowych poleca:

NOWOŚCI SEZONOWE

Hurtownia Manufaktury i Galanterii

KUSCH, OLSZEWSKI, ZIELIŃSKA

Łódź, ulica Piotrkowska 14 - Tel. 129-80

Lodówkę kupię

na prąd.

Restauracja „SATYR”

2245

ul. Półwiejska 38

Piwnicy

na skład materiałów pędnych

poszukuję na Łazarzu.

Oferty: Głos Wielkopolski nr 2632

I. 1. C. 87/45.

Postanowienie.

Dnia 17 grudnia 1945 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydz. I Cyw. w osobie Sędziego S. Apela, Dra Habera, w obecności Protokolarza okr. sądu, Szafraniego, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 17 grudnia 1945 r. wniosku adw. M. Koszwickiego, jako pełnomocnika procesowego powódki wdowy Heleny Brachmann z d. Gorzelanej w Poznaniu, ul. Małeckiego 34, o wyznaczenie kuratora do zastępowania nieobecnej pozwanej Klary Schroeder z d. Brachmann, zamiesz. dawniej w Magdeburgu, ul. Schillera nr 34 — obecnie niewiadomego miejsca pobytu w sprawie o uznanie nieważności testamentu postanawia:

Na zasadzie art. 157 kpc. ustanowić kuratora do zastępowania nieobecnej pozwanej Klary Schroeder w osobie adwokata Jana Zwierzyńskiego w Poznaniu, ul. Plac Wolności 5. Obwieścić o powyższym w „Monitorze Polskim” oraz „Głosie Wielkopolskim”, nadto przez wywieszenie postanowienia niniejszego przez okres 2 tygodni w gmachu sądowym i w gmachu Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Sąd Okręgowy Wydział I Cywilny

Przewodniczący

(—) Dr Haber

sędzia Sądu Apela.

Obwieszczenie.

Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że na podstawie art. 58 Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 14 z r. 1946, poz. 134) i §§ 47, 49 i 50 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej (Dz. U. R. P. Nr 35 z r. 1937, poz. 270) właściciele nieruchomości w wszystkich miastach są w terminie do dnia 15 lutego 1946 roku zobowiązani sporządzić i złożyć właściwemu Urzędowi Skarbowemu listy główne najemców wódr Nr 1, (zgodnie z § 47 rozporządzenia wykonawczego do Ordynacji Podatkowej), przy czym do list głównych najemców wódr Nr 1, powinny być dołączone listy szczegółowe wódr Nr 2 (zgodnie z § 49 i 50 powołanego rozporządzenia wykonawczego), które obowiązani są wypełnić i dostarczyć właściwemu Urzędowi Skarbowemu w terminie do dnia 1 lutego 1946 roku najemcy, a to w myśl art. 58 § 3 Ordynacji Podatkowej.

Formularze list głównych najemców wódr Nr 1 i list szczegółowych wódr Nr 2 zostały rozdane właścicielom nieruchomości za pośrednictwem Zarządu Miejskich.

Właściciele nieruchomości, którym wspomnianych formularzy nie dotarło, powinni zgłosić się pod odbiór tychże do Zarządu Miejskich lub do Urzędu Skarbowego, najemcy zaś po formularze list szczegółowych powinni zwracać się do właścicieli nieruchomości.

Wypełnione należyć i podpisane listy główne najemców wódr Nr 1 ewentualnie wraz z listami szczegółowymi wódr Nr 2 należy złożyć bezpośrednio we właściwym Urzędzie Skarbowym lub nadesłać pocztą (listem poleconym) w terminie do dnia 15 lutego 1946 roku.

Za nieprzedłożenie list głównych najemców wódr Nr 1 list szczegółowych wódr Nr 2 w przepisany termin grozi z mocy art. 185 Ordynacji Podatkowej kara grzywny do 500 zł.

Za świadome podanie lub potwierdzenie w listach głównych najemców listach szczegółowych nieprawdziwych okoliczności grozi art. 176 Ordynacji Podatkowej kara grzywny w wysokości od 1 do 20-krotności kwoty uszczuplonego lub na uszczuplenie narządzonego podatku, bądź kara aresztu do 6 miesięcy albo oba te kary łącznie, o ile w myśl kodeksu karnego nie miałyby zastosowania kara surowsza.

Izba Skarbowa w Poznaniu.

Lekarskie

Dr med. Henryk Bręborowicz, specjalista w polonitwie i ginekologii, przyjmuje od 14-15-tej, Patr. Jackowskiego 41 m. 4. 1749

Wróciłam z obozu i przyjmuję. Akuszerka J. Majewska św. Marcin 62. 2235

Wolne posady

Potrzebna samodzielna gorsetczarka. Pracownia Gorsetów, Wierzbicze 30. 2388

Dwaj młynarze, dobrzy fachowcy, natychmiast potrzebni. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2617.

Potrzebny uczeń chętny zdolny i sumienny do branży naziemnej od zaraz. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 2334.

Poszukujemy inżynierów i techników-mechaników. Rejonowe Zjednoczenie Przemysłu Ziemiacznego, Poznań, pl. Wolności 13. k 259

Pomoc domowa samodzielną gotowaniem potrzebna, warunki dobre. Zgłoszenia od 10 do 3-ciej, ul. Ślaska 1, parter, Solacz. 2834

Krawcy na marynarki składowe potrzebni. Głogowski, ul. Wrocławska 6. 2330

Stębnika potrzebna zaraz. Skład Obuwia, Dąbrowskiego nr 45. 2781

Technik do przedsiębiorstwa budowlanego. Solacz, Górska 7. 2763

Potrzebna posługaczka. Zgłoszenie w niedzielę lub wtorek od godz. 5-tej do godz. 12-tej. Aleja Reymonta 7 m. 6. 2632

Służąca z gotowaniem potrzebna. Referencje wymagane. Dobre wynagrodzenie. F-ma Z. Tomaszewski, św. Marcin 61. 2704

Gospoś z dobrą kuchnią, oboznią z wszystkimi pracami domowymi do samodzielnego prowadzenia domu poszukuje wdowiec z synem — pl. Wolności 13 m. 5. 2710

Wykwalifikowani elektrycy smocłodow do 42 Centr. Warsztat Remontu Samochodów Osobowych w Poznaniu potrzebni od zaraz. Wynagrodzenie najwyższe, wg nowych stawek taryfowych, premie, produkty żywnościowe: przydział wojskowy dla członków rodzin wyżywienie jak dla rodzin oficerów. Zgłoszenia: Poznań, Bukowska 35/37. k 254

Szuka posady

Krawcowa pierwszorzędną rzuka pracy poza domem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2669.

Samotna, uczciwa, 52, szuka wspólnej pracy. Samotni, posiadający ogródek lub inne przedsięwzięcie, zechcą skierować oferty „Głos Wielkopolski” nr 2690.

Gospodyni-kucharka szuka posady do stołówki. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2811.

Chemik-przemysłowiec poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 2791.

Nauka

Kursy pisania na maszynie metoda ślepa wszystkimi palcami. Piotr Pienrzycki. Maszynowy biurowy. Poznań, aleja Marcinkowskiego 26. Dla zamiejscowych kursy listownie. 1030

Szkoła tańców — stepowania baletmistra Szczurka Szczurkowi. Przecznicza 3 m. 8. 1888

Szkoła Tańców Adelf Szczurkówny — Jana Szczurka, aleja Marcinkowskiego 2a, parter. 1613

Kurs przygotowawczy do klas gimnazjów elektro-mechanicznych. Kurs krawiecki rozpoznawczy i 1-lutego. Informacje: sekretariat, Wierzbicze 43 m. 8, od 17-tej. 2790

Lekcy języków uczyła dydaktyczka kursów językowych Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 2786

Miejskie Szkoły Handlowe, Słowackiego 60, przyjmują wstępu na Półroczne Kursy Handlowe. Zgłoszenia codziennie od 10-12 i 14-16. 2346

Sprzedaż

Eleganckie futro męskie, kolnierz wydrza, srebrny lis. Poznań, ul. Opalenicka 6. 2838

Ubranka chłopięce, spodnie, odzież zawodowa najkorzystniej — Głogowski, Wrocławska 6. 2831

Radio super 6-lamp. przedzmienny. Łazarz, Kocyńskiego 18 m. 1. 2620

Cieśliwskie trzykolowa marki „Tempo” na chodzie sprzedam. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 2792.

Koń belgijski ciężki i platformy na gumach sprzedam. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 2789.

Sypialnie prawie nowa sprzedam. Mickiewicza 22 m. 12. 2783

Regał składowy, aparaty do kawy, lodówki, kraty, wózek dziecięcy. Adres wskazać „Gł. Wielkopolski” nr 2777.

Urządzenie fryzjerskie męskie sprzedam. Karwowskiego 7